

MUCHA

№ 49

ADMINISTRACJA: BIURO UNGRA
Wierzbowa 8.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie: na Prowincji:
Kwartalnie . . . rb. 1 — Kwartalnie . . . rb. 1 25
Cena egzemplarza kop. 10.

REDAKCJA

Hoża № 57.



Debata szkolna w Dumie.

Markow II. — Krupienski, pchaj Polaczka ostro! Do ogólnej skrzyni! Niech jego tysiącletnia kultura wypocznie tutaj drugie lat tysiąc.



Nawet pomimo upałów można nosić wy-
sokie kołnierzyki, jeżeli się używa gładzik
„GOLIN”

Do nabycia we wszystkich składach materiałów ap-
tecznych w Warszawie i na prowincji.
SKŁAD GŁÓWNY:
Tow. Akc. Henryk Welt w Warszawie.

ZAPDAĆ WSZĘDZIE.

Z podróży Kronprinza.

Rzucił w kął krzyżackie łuski,
Wziął oliwkę, zamiast bata,
I pojechał Kronprinz pruski
W podróż naokoło świata.
Wieżę go przez morze kater,
Przez łąd pociąg, mknąc z nim, syczy,
A Wilhelm, *der alte Vater*,
Glückliche mu *Reise* życzy.

Że to znany szwabski narów
Ciągnąć zysk do swego żłobu,
Przeto próbki wziął towarów,
Niemieckiego *echt* wyrobu.
Na komorach próbek sterę
Przepuszczają mu w całości,
Bo to *Muster ohne Werthe*,
Czyli rzeczy bez wartości.

Że jest towar jego szmata,
To sam Kronprinz się nie ludzi,
Ale wie, że jeszcze na to
Można nabrać ciemnych ludzi.
Więc, gdy w jakim kraju stanie,
Woła ludy różnoscórę
I rozwiesza na straganie
Miłość, prawo i kulturę.

Pokazywał Egipcjanom
Towar, który sam się chwali,
Lecz, naprzekór jego planom,
Zaraz na nim się poznali.
I rzekł głos ogólny ludu,
Mimo chwałby słodkich cykat,
Że wieść szkoda było trudu
Ordynarny falsyfikat.

Arabowie w ziemi stariej,
Gdy miał zamiar wziąć za łup ich,
Wzrok rzuciwszy na towary,
Rzekli tylko: „Niema głupich!”
Nawet zachwyt na Cejlonie
Nie wzbudził się w Syngalezie
I ci rzekli w gniewnym tonie:
„Po co nam tandetę wiezie!”

Widzi Kronprinz, młode chłopię,
Że złym rzeczy idą kształtem:
Towar ma zbyt w Europie,
I to tylko pchany gwałtem.
Lecz poza nią — żegnaj, sławo!
Mimo trudów, oraz sprytu,
Na kulturę swą i prawo
Szwab nie znajdzie rynków zbytu.

KALENDARZYK.

- Poniedziałek.** Należy widać do dobrego tonu,
By pretendentem być do Francji tronu.
Wtorek. Tych pretendentów, niczem dęby chłopcy,
Gdy dobrze zliczyć, jest pewnie z pół kopy.
Środa. Każdego plany uczciwe i gładkie,
Każdy z nich Francję, czci, jak swoją matkę.
Czwartek. Każdy szlachetny, dla siebie nie liżnie,
A tylko wszystko oddałby ojczyźnie.
Piątek. Intencja działań każdego z nich czysta,
Żaden z nich nie wie, co cywilna lista.
Sobota. A Paryż, słysząc owe głosy skromne,
Śmieje się mówiąc: Ja was dobrze pomnę.
Niedziela. Gdyście na tronie, to wtykacie szpilki,
Wy wiecznie głodne, dziś tak ciche wilki.

A może myśleli?

— Ciekawa rzecz, na jakiej zasadzie sędziowie
przysięgli w Witebsku uwolnili zupełnie od kary
Mikołaja Łalosza, który w celu rabunku napadł w po-
ciągu i poranił ciężko p. Tallen-Wilczewskiego?

— To trudno wiedzieć. Może miał znakomite-
go obrońcę, a może panowie przysięgli myśleli, że
Łalosz marjawita?

Nowy prezes Dumy.

Guczkowa pierwsze słowa, który nam wszak „sprzyja,”
Były: — A na Polaków proszę dać mi kija.
Zkadecciel i centrum mają w poniewierce,
Trza więc właściwym środkiem zyskać znów ich serce.

A nawet mieli i serek.

— Na posiedzeniach delegacji austriackich Kra-
marz twierdził, że idea neoslawizmu jeszcze nie
umarła.

— Może on ma i rację, co do innych słowian,
Polacy jednak już wrócili z tego pogrzebu, a nawet
mieli i serek żuliński.

NOWINY

(od wieczora do rana).

— Taki człowiek rozumny, jak poseł Żukowski,
a zaczął wodę sitem nosić, podjął się bowiem wyjaśnie-
nia sprawy żulińskiej p. Filewiczowi z „Nowego Wremi.”

— Aczkolwiek członkowie Stowarzyszenia Techni-
ków w Warszawie biją się często w klubie, nie można
im jednak nic za to zarzucić, gdyż jest dowiedzione, iż
czynią wszelkie uderzenia pod prawidłowym zupełnie
kątem.

— Partje opozycyjne w Niemczech pragną najwi-
doczniej naglej, a niespodziewanej śmierci cesarza Wil-
helma, gdyż domagają się, ażeby nie publicznie nie
gadał.

— W dzisiejszych ciężkich dla nas czasach jedy-
ną istotną od losu zesłaną pociechą jest poseł Purisz-
kiewicz w Dumie.

— Przyszła gubernja chełmska, która miała jakieś
granice, obecnie po powrocie nacjonalistów z Warszawy
do Petersburga, nie ma już granic.





W WITEBSKU, PO UNIEWINNNIENIU MIKOŁAJA LALOSZA.

Kelner. — A ten pugilares i dyplom honorowy przysyłają panu wdzięczni za reklamę obywatele naszego miasta.

WRESZCIE SIĘ ZATRZYMA.

Prawica, co z hukiem do swych celów zmierza,
Plan chełmskiej guberni bez przerwy rozszerza,
Wciąż patrzy po Polsce, gdzieby uszczknąć, gdzieby,
Dziś bierze Terespol, Szczepieszyn, Zuchleby.
Jutro jej apetyt wzrośnie; bez kłopotów
Przylączy do Chełma Pragę i Mokotów,
A pojutrze powie: Dumy-ż nie zachwyce,
Jeśli dodam Kalisz oraz Sosnowice?
I w ten sposób jadąc, gdy wiatr zgodny wieje,
Przejedzie przez Kraków, Paryż, Pyreneje,
Wreszcie się zatrzyma u swych marzeń szczytu,
Gdy do Chełma włączy i mury Madrytu.

Warszawski repertuar teatralny.

- Poniedziałek.* **Samorząd miejski**, farsa z przyspiewkami.
Wtorek. **Weseli nadnewiańczycy w Warszawie**, operetka w 2 aktach.
Środa. **Andrzej Niemojewski i żydzi**, komedia obyczajowa.
Czwartek. **Prasa w prasie**, krotkowiła z kosztowną wystawą, a z końcem żalnym.

Piątek.

Sobota.

Niedziela.

Jackan, Cajllin i C-o, balet w dwóch obrazach, bez mazura i poloneza.

Jak w nocy pod mostem, obrazek ekspropriacyjny z codziennego życia Warszawy.

Puriszkievicz ante portas, quodlibet w 10 odsłonach, z których 9 zakończonych wymyśleniem, ostania rzucaniem kaloszy.

OGŁOSZENIE.

NA NADCHODZĄCY KARNWAŁ

! Specjalista pruski!

podejmuje się w salonach, na balach, zebraniach, zjazdach i wiecach

Wygłaszać toasty na każdy temat,
odprawiać obrządki mahometańskie,
komponować marsze i śpiewy,
malować niebezpieczeństwa żółte,
wystawiać balety z czasów zamierchłych,
prowadzić orkiestry prywatne i wojskowe,
urządzać wyścigi w workach,
pobrzękiwać groźnie szablą
i t. p. i t. p. i t. p.

Zgłoszenia do Berlina poste-restante,
Hauptpostamt sub.

Wilhelm, der Tausendkünstler.

Brylanty, Rubiny, Szmaragdy,
Szafiry i Perły oraz biżuteria
złota i srebrna.
Zegarki złote z brylantami.
Srebro stołowe, gadanki i stylowe.

Magazyn i Fabryka Wyrobów Jubilerskich

w WARSZAWIE

Plac Teatralny № 7, telefonu № 75-12.

Firma egzystuje od roku 1875.

L. LIPINSKI

Pracownia
pręty magazynowe.

Hojny ofiarodawca.

Filewicz, trzęsąc sakiewką gołą,
Chce nas mazurską obdarzyć szkołą,
Łatwo udawać mu, wie nieboże,
Że

Pierwsze: nie da!

Drugie: nie może!

Ale wątpię.

— Ex-król portugalski żąda renty od nowego rządu.

— A dadzą mu ją?

— Możeby i dali, gdyby się zjawił w Lizbonie osobiście, ale wątpię, żeby mu forma wypłaty smakowała.

PAN I SŁUGA.

Aehrental, co zda się politycznym zerem,
Zlatuje się ciągle z Kinderlen Wächterem
I patrząc mu w oczy, jak Lali Damazy,
Dostaje przeróżne od niego „przykazy”,
Które w czyn wprowadza. Czy dla Austrii płynie
Korzyść stąd, to przyszłość pokaże jedynie,
Faktem to jest dzisiaj—choć mówić paskudnie,
Że Kinderlen tyje—zaś Aehrental chudnie.



CODZIENNY OBRAZEK, NA JEDNEJ Z LICZNYCH STACJI WĘZŁOWYCH.

— No i gdzie ja mam teraz jechać? Na dole jest dżuma, na górze cholera, a tutaj to mi pan żandarm powiada, że ja nie mam prawa żyjącego.

O Senacie uniwersytetu Jagiellońskiego.

BALLADA.

Burdę w wykładów chwili
Studentci urządzili

W auli, a nie w szatni;
Toć o tem wie świat szerszy,
Że to nie po raz pierwszy
I pewnie nie ostatni.

Akademicki Senat
(Jan Kanty mu antenat)

Zebrał się, jak należy
I rzucił ważne słowo:
„Osądzić trza surowo
Wybryki te młodzieży”.

Rzekł rektor: „Mamy władzę,
Ja jednak wam poradzę,
By rzec się jej dziś trafem.
Studentów — socjalistów
Za śmiałość krzyków, świstów,
Zamknąć „pod Telegrafem”.

Chłonąc tych słów esencję,
Wrzały magnificencje:
„Precz miękkość, czułość, tliwość!
Niech im za krzyki wraże
Policji komisarzy
Wymierzą sprawiedliwość!”

Rozwarłszy z gniewu paszczę,
Birety wdziawszy, płaszcze,
Do M. Flatau'a biega.
I mówią wśród lamentów:
„Oddajem ci studentów,
Bierz ich do ula swego.

Gdyby to byli „nasi”
Służalcy papuasi,
Sąd mógłby być ojcowski,
Lecz że to socjaliści,
Lepiej (najoczywiściej)
Zdać tobie o nich troski.

Flatau na to *dictum*
Rzekł: *nisi jure victum*,
Niewolno więzić człeka,
Choć dom policji jasny,
Przyciasny, ale własny,
Gościnnie wszystkich czeka.

Dziwi mnie przeto cości,
Że wasze wielmożności
Szwank chcą mieć na powadze
I z głupstwem w koalicji
Oddawać chcą policji
Nad studentami władzę.

Nie zbłądę ni na włos, ni na włos,
Jeżeli z tego wniosek
Wysnuję przez życliwość,
Że snąć magnificencję,
Głów mając impotencję,
Zgubiły sprawiedliwość.”

PIWO

Leżak
PILZEŃSKIE,
Kulmbachskie
Monachijskie
i Lagrowe

Szan. Publiczności
Poleca Browar

K. MACHLEJDA

WARSZAWA
ul. Chłodna 45
TELEF. 9-15.

Z D U M Y.



I.

P. M. BAŁASZEW.

Nacjonalne wzniołszy flagi,
Zaczął do nas szturm od Pragi,
Wiodąc dumską brać.
Bowiem w działaniach tych wyniku,
Wzorem dziadka, na pomniku
Chce w Warszawie stać.

W Mürwick pod Flensburgiem.

Wilus. — A teraz, mój kanclerzu, każ mi po-
dać parę butelek szampana; jestem okrutnie zmęczo-
ny i radbym się orzeźwić.

Kanclerz. — Czemże się Wasza Miłość tak zmę-
czyła?

— Mową, kochanie, którą miałem tylko co w no-
wej szkole marynarki, o szkodliwości alkoholizmu
i potrzebie zupełnej abstynencji do używania piwa,
wódki i wina.

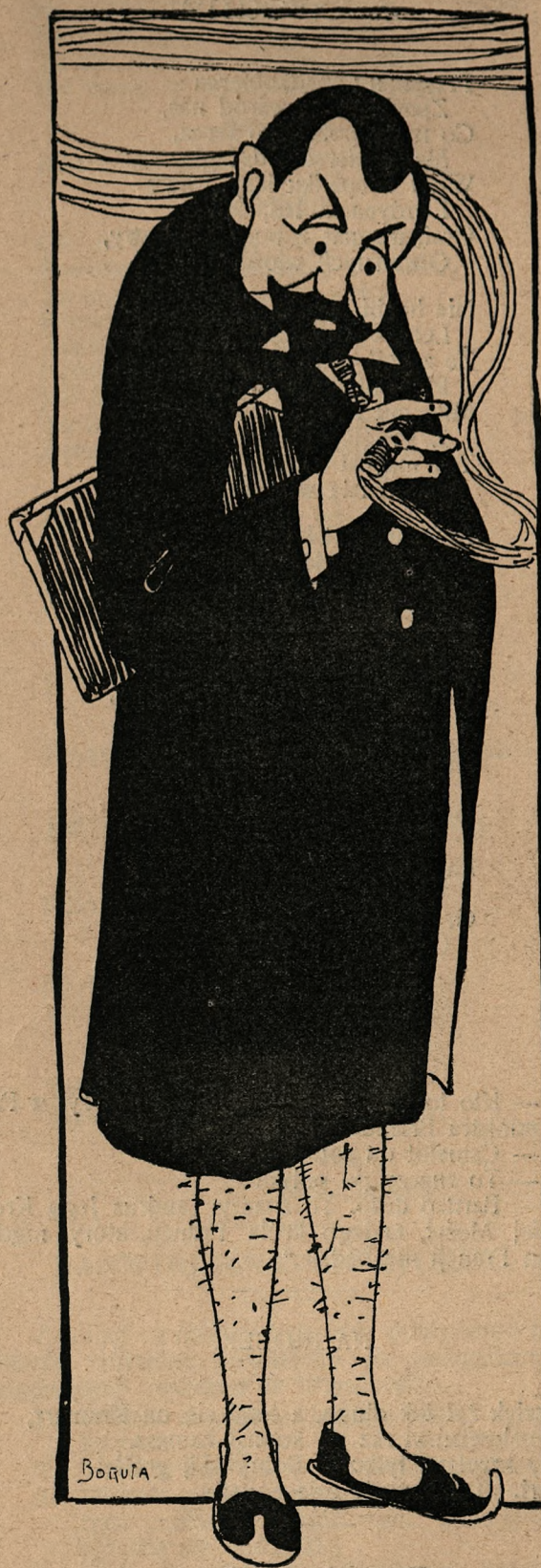
Dla czego?

— W Petersburgu grasują stale dwie, trzy epide-
miczne choroby.

— Dodaj zawsze o jedną więcej, niż jest w rze-
czywistości, a dopiero wtedy utrafiśz właściwą cyfrę.

— Dla czego?

— Dla czego? Czyż feljetonista, pan Mienszy-
kow, to nie epidemiczna też choroba?



II.

P. W. SINADINO.

Z lury wyrabia wino,
A mowy jego słyną,
Jak na bezsenność lek;
Że nie wymyśli prochu,
W prawicy siadł motłochu
Istinnoruski grek.

LUDWIK ORTHWEIN
Meble stylowe. Dekoracje.
CAŁKOWITE URZĄDZENIE MIESZKAN.
Wielki wybór gotowych mebli
na składzie.
Warszawa,
Mazowiecka Nr. 2, telefon 34-59.

Z Grodna.

Przyjemny spadkobierca
Zjawił się tu wśród nas,
Co miast polskiego serca,
Ma w piersi widać głaz.
Wziął w spadku lasy, trawy
I ordynacki łąn,
Graf, magnat z pod Warszawy,
Obszernych włości pan.

Nie hańbi wszak rzecz taka,
Lecz w tem jest hańby dym,
Że zrobił wnet litwaka.
Plenipotentem swym.
Miły mu żyd kaprawy,
Z wrogich nam uczuć znan,
Tak magnat z pod Warszawy,
Tak działa włości pan.

Dość swojskich adwokatów,
A jemu milszy żyd,
Dla takich snać magnatów
Nieznana rzecz jest wstyd.
Więc w bagno brnie niesławy
I plami znów swój stan,
Graf, magnat z pod Warszawy,
Obszernych włości pan.

Nikt się nie zmartwi szczerze
I nikt nie błysnie łzą,
Gdy litwak go „ubierze,”
Jak oni umią to.
Miast zysku, za swe sprawy
Wyrzutkiem będzie zwan,
Graf, magnat z pod Warszawy,
Obszernych włości pan.

Bardzo dużo.

— Kto to jest ten Lecour, który uderzył w Pa-
ryżu ministra Brianda?
— Camelot du roi.
— To znaczy po polsku?
— Bardzo dużo. To znaczy: „andrus Jego Kró-
lewskiej Mości, takiego króla Francji, który nigdy
królem Francji nie będzie.”

NAGROBEK.

Ten człek żył tak długo, a zwał się on Kramarz,
Aż neosłowiański raz go kopnął kamasz.
Wtedy krzyknął tylko: o Bobryński griel
I zmarł. Tutaj macie całą epitafię.

Zarobię miliony.

— Zakładam sobie od Nowego Roku specjalny
magazyn szkieł powiększających.
— A to po co?
— Zarobię miliony, bo każdy warszawiak na-
 pewno taki przyrząd kupi, ażeby dojrzeć mikroskopij-
ny samorząd miejski, którego gołem okiem nie
zobaczy.

Takich właśnie.

— Co ja mam zrobić z moją córką, bo to
dziwna dziewczyna? Nikomu się nie ukloni, ciągle
zła, a jak powiedzieć jej „dzień dobry”, albo „do
widzenia”, to tak odburknie, że człowieka mrowie
przejdzie.

— Co pan powiada? A toć ona ma pewny
kawałek chleba. Takich właśnie poszukują w sklepach
warszawskich za panny sklepowe i dobrze im płacą.

A DO TEGO!

Niemiec, który każdą sprawę odczuwa głęboko,
Na kolonie portugalskie rzucił chciwe oko.
— Co ci z twych kolonji przyjdzie, Portugaljo droga?
Lepiej będzie, gdy berlińska na nich stanie noga.
Byłby może w czyn wprowadził te miłe zamiary,
Gdyby nie to, że jest w Anglii duch Edwarda stary,
A do tego, z czego Wiluś siódme miewa poty,
Całkiem nowe *Extra—Fine—Nad—Super—Drednoty!*

Poczekaj parę dni.

— Tatusiu! Kto to jest sufrażystka, o której
ciągle piszą?

— Sufrażystka? Poczekaj parę dni, jak mama
zaząda nowego zimowego okrycia, a ja powiem, że
nie mam pieniędzy, to zobaczysz sufrażystkę.

Ta sprawa z pewnością.

W Poznaniu Polacy mają nową troskę,
Biskupem gnieźnieńskim mianowany Kloske,
W niemieckości swojej persona zajadła,
Zaleje Polakom za skórę on sadła.
A gdy się przez pierwsze już sukcesy przedrze,
Na arcybiskupiej się zechce katedrze,
Tylko, chociaż fara jego nie jest chuda,
Może się ta sprawa Prusakom nie uda.

O, PRZEPRASZAM!

— Antipolska obstrukcja Rusinów we Lwowie
zrobiła zupełną klępkę.

— O, przepraszam, nie zupełną, bo dmuchając
w instrumenty, zdołała otworzyć w Petersburgu anti-
polską klępkę.

DWIE KOMISJE.

Dwie antipolskie są komisje w Dumie,
Każda pracuje najlepiej, jak umie,
Jedna z nich chełmska, gna na łeb na szyję,
Kto jej na drodze, tego z miejsca bije.
Druga, co darzyć chce nas samorządem,
Wielce zwolnionym za to idzie prądem,
Ledwie się rusza. Widać sfery władne,
Chcą za lenistwo — płacić jej nagradne.

Francuskie Tow. Ubezpieczeń na Życie „**LIBRAIRIE**”

Oddział Miejski Jerolimowska 21.
Filja dla Królestwa Polskiego
Marszałkowska 186.
Ułgi na wypadek niezdolno-
ści do pracy.

PYCHA ICH ZGUBI.

Rockefeller
Vanderbildt
Morgan

} miljarderzy amerykańscy.

Rockefeller (*śmieje się*).

Ha! ha!

Morgan.

Coś w taki wpadł humorek?

Rockefeller.

Przepadł nasz sławny Teodorek!

Morgan.

Roosevelt? To mu się należało!

Vanderbildt.

Zepsuł on złotci nam niemało.

Rockefeller.

Nadto odważny był i hardy.
Śmiał się porywać na miljardy.

Morgan.

Chciał syndykaty zgnieść i trusty,
Dziś z jego sławy tylko chrósty.

Vanderbildt.

Zawsze on mnie napępiał wstrętem.

Rockefeller.

Nie będzie już dziś prezydentem.

Morgan.

On jeszcze wyższym kroczył torem:
Chciał Stanów być imperatorem.

Rockefeller.

Głupstwo — do rządu sięgać sterów,
Bez pozwolenia miljarderów.

Vanderbildt.

Zginie, kto wbrew nam się sprzysięga,
Bo myśmy pierwsza dziś potęga.

Rockefeller.

Cóż przy nas działa i dreadnoty!

Morgan.

Cóż nam zasady albo cnoty!

Vanderbildt.

Cnota na ludzkiej scenie życia,
Jest też, jak nafta, do nabycia.
Tej starczy tysiąc — ta się ceni
Na milion, gdy jej dasz z kieszeni,
Lecz niema takiej, co w swej dumie,
Nie oprze się miljarda sumie.

Rockefeller.

Wiecie co: pomysł wpadł mi złoty:
Trust wszechświatowy stwórzmy cnoty.
Z obu ją półkul skupim wszędzie,
Niech w naszych rękach ona będzie
I będą wtedy, jak należy,
Źródłem cnót wszelkich — miljarderzy.

Vanderbildt.

Na miliardera — pomysł głupi,
Któż taki towar od nas kupił
To nie angielska pieczeń z rożna,
Bez cnoty się wszak obejść można.

Morgan.

Inna rzecz: woda, chleb, powietrze.

Vanderbildt.

Ol... tu masz rację, luby Pietrze,
Powietrze skupić, złączyć w truście,
To jest interes w moim guście.
Pomyślmy... gdyby się udało
Zakupić atmosferę całą
I potem ją, na hurt i detal,
Jak sól sprzedawać albo metal,
To moglibyśmy, bez wątpienia,
Zostać panami wszechstworzenia.

Morgan.

Możem dać radę i tej sztuce.

Rockefeller.

Na pierwsze studja milion rzuce.

Vanderbildt.

Ja daję drugi — o co chodzi!

Morgan.

Roosevelt nam dziś już nie przeszkodzi.

Rockefeller.

Jest w Zjednoczonych Stanach zerem.

Morgan.

Poznał, co walka z miljardem.

Vanderbildt.

Bo miljardowi chcieć być wrogiem,
To samo, co się mierzyć z Bogiem.

Morgan.

Tak! Światu dziś umiłowani
Myśmy bogowie.

Głos za sceną.

Niel... szatani!

NAJPOTRZEBNIEJSZE ZWIĄZKI.

Z uwagi na obecny nasz stan polityczny i usposobienie umysłów, przydałoby się zalegalizowanie następujących związków w Warszawie:

1. Polskie zrzeszenie ludzi o minach pogrzebowych.
2. Towarzystwo usuwania resztek nadziei.
3. Stowarzyszenie wzajemnej pomocy podupadłych polityków z 1905 roku. (Kandydatów zgłosiło się 4,662,321.)
4. Kółko psychiatrów, udzielających bezpłatnej pomocy partji ugodowców.

BOWIEM SUWORYN.

„Nowoje Wremia” jest takiego zdania,
Ze trza pracować. Znow na nas nagania.
Bowiem Suworyn, jak bez huku racy,
Bez szczucia na nas, nie rozumie pracy.

pod nowym zarządem
Konstantego Wysockiego
długoletniego kierownika firmy
„Władysław Müller”.

BAR „RENAISSANCE”
Plac Teatralny

KAWIARNIA i RESTAURACJA „LOUVRE” w Warszawie Nowy-Swiat № 51,
 róg Wareckiej.
 Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że oprócz dotychczasowego lokalu na parterze, została nowourządzona wspaniała Kawiarnia i Restauracja
na całym pierwszym piętrze.
Osobne wejście od ul. Wareckiej № 1.
 Z poważaniem **ZARZĄD.**

Korespondencja braterska.

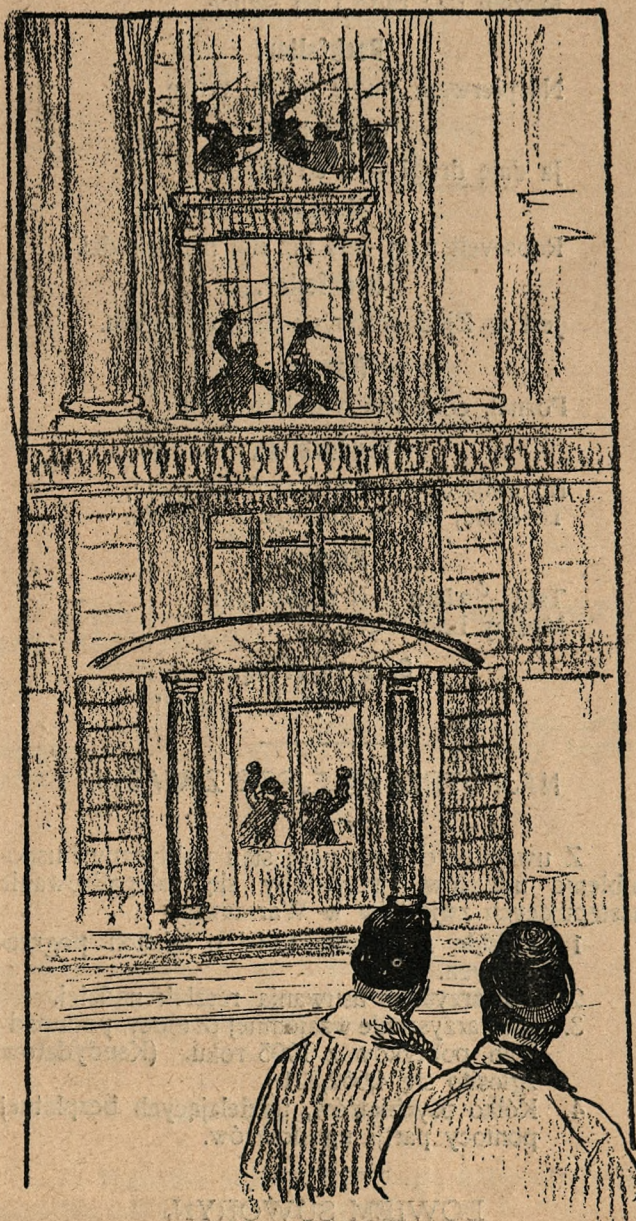
Warszawa.

I. N. Polusztannikowu

Bywшему serbskiemu dobrowolcu.

Miły Ilja.

Wczora w przedsiensiaeh Dumy dał się mnie słyszeć rozgwor gromki, który mało po mału coraz głośniejszym się stawał, a w końcu końców ze wszystkim w żydowski gwałt przeszedł. Na pierwszych porach myślał ja, że Purizskiewicz to spektakl daje i deputatów jęwejskiego pochodzenia przedrażnia, no kiedy przybliżył się, poznał że to istinne żydy ze sobą rozmawiają, a między nimi depu-



W WARSZAWIE, w NOCY NA WŁODZIMIERSKIEJ.

— A to co za gmach?
 — Jakto, nie poznajesz po tem co się wewnątrz dzieje? Przecież to zabawy w Klubie Techników.

tat Nisselowicz, który jeden za catery żydowskie gęby starczy.

Tak jak w Dumie naruszenie ciszy nie dozwala się, to podszedł ja do niego i mówię:

— Pozwólcie spytać, deputat... mykwą tu u was albo cheder? a?

Nisselowicz spłoszył się malenka i przepraszać mnie zaczął.

— Darujcie — powiada — my żadne naruszenie ciszy robić nie chcemy, tylko deputacja tu do mnie z Przywiślinińskiego kraju przyjechała. Ot, tu jej komendant.

Na te słowa Nisselowicza, podszedł do mnie jeden żydek i odrekomendował się:

— Mojżesz Dawidowicz Abramson, ruski.

— Ilja Nikołajewicz Polusztannikow, nie z żydów — powiadam jemu. — Nu, w czymże tu u was dzieło?

— Oj! oj! dużoby mówić trzeba, no tu w Dumie nie można, bo nawet przysięść niema gdzie. Wy pejsachówkę lubicie? — spytał on w końcu.

— To jest, znaczy, waszą żydowską wódkę? Nu, położmy, ja i od żydowskiej nie precz, a to wódka, tak powiedzieć, dzieło kosmopolityczne i nacjonalność jej ni przy czem.

— I rybka faszerowana do niej... aj!... — cmoknąc drugi żydek.

— I gęśina... aj!... aj!... — zachwycał się trzeci.

— Tu, w bliskości — mówi Nisselowicz — gościnica żydowska jest i restoran przy niej koszerne. Zróbcie nam cześć i zajdźcie tam z nami. Nasze żydowskie życie ciężkie, to niech my raz szczęście mamy, że władzę ugościmy.

Admiralski czas to był, pora, znaczy, kiedy pijącego człowieka taka tęsknota chwyta, że nie tylko żydowskiej no i czortowskiej wódkiby wypił; tak dał się ja pokornym prośbom żydów nakłonić i w restoran koszerne my zaszli. Wypili my po jednej czarce, w której więcej szkła, niż wódki było i Nisselowicz gadać zaczął:

— Ot, widzicie... te żydki tutaj do mnie z żalobą przyjechali, że im się niesprawiedliwość w Przywiśliniu dzieje. Te Polaki, żeby oni w piekło po same uszy siedzieli!... jak oni tam żydów ugniatają... strach!

— Pogromy oni wam robią? — spytał ja.

— Pogrom?... wus is dūs pogrom? To nie jest wcale zły geszeft. Trochę żydowskiego pierza polecą i parę kilka żydowskich skór się rozbię, a my z tego krzyk na cały świat zrobimy i potem przez kilkanaście lat o żydowskie ucisknienie gadać możemy. Polaki gorsze pogromszczyków, oni antysemitę! Czy to wolno dziś, żeby taki dziki kraj był, w którym antysemitę żyją.

— Finlandja kulturny kraj — mówię ja — a Finny takżesamo antysemitę i żadnych praw żydom nie przyznają.

— Niech ona przepadnie! Jeżeli ona nie jest dziki kraj, to teraz nim będzie. Za karę, za naszych żydów!

Obiady od 1-ej do 5-ej po poł.

Codziennie koncert francuskiej orkiestry „MAGNERY”.

15 BILARDÓW.

Oddział w Odesie na Wystawie 1910 r.

WIELKA KAWIARNIA
St. Ostrowskiego
 MARSZAŁKOWSKA róg ŻŁOTEJ

Obiady od 1-ej do 5-ej po poł.
Codziennie koncert francuskiej orkiestry „MAGNERY“.

15 BILARDÓW.

Oddział w Odesie na Wystawie 1910 r.



W SIEDLCACH.

Malarz — No! I co wielmożny pan powie na te robote? Jest git.
Zamawiający. — Niczego sobie, tylko do tych pięści ty, Icek, namaluj jeszcze dwa dobre kije, żeby było groźniej.

— Nu, czort ich bierz! Wy mnie powiedzcie, jaka tam u was żaloba na Polaków jest?

— Te żydki, jak ja wam mówił, w deputacji do mnie przyjechali, żeby ja prosił rząd, w samorządzie przywiślańskim ograniczenia dla Polaków zrobić. My jesteśmy dobre ludzie i my Polaków ze wszystkiem praw pozbawiać nie chcemy... niech oni także swoją kurę mają, tylko niech ograniczenia będą, żeby oni większości w gorodskich dumach nie mieli. Oni kapcany są i wcale gospodarować nie umieją, a my, wiadomo, głowy do interesów mamy.

— No po jakiej że przyczynie Polaków ograniczać? Większość że oni w Przywiślinju.

— Po jakiej przyczynie? Ja wam co powiem, no niech to będzie tajna między nami. Oni buntownicy są, oni rząd nie lubią i tylko myślą, żeby znowu polski miatież zrobić. A my żydki spokojne ludzie, władzę uważamy i każdemu uradnikowi zawsze chleb-sól podnieść.

— No kilka lat temu nazad, wy także samo buntowali.

— Niech Bóg zabroni! My tylko rewolucyjny krzyk robili, bo my zawsze progresisty musimy

być. Nasz „Bund“ (choć on się tak nazywał), ale on wcale „bunt“ nie był. On za wszystkich socjalistów w Przywiślinju krzyczał, no spraw sądowych on wcale nie miał, inni za niego mieli. I kiedy rewolucyjne spekulacje na besę poszło, to on interes zwinął i na czysto wyszedł, bez żadnych pasywów.

— Łowkie wy, żydy, jej!... jej!... kogo wy nie oszukacie!

— I ja wam jeszcze co powiem; my ruskie żydki, co nas litwakami nazywają, przywiślańskich żydków rozumu uczymy i razem z nimi o zjednoczenie kresów staranie mamy. I wszędzie my ruski język wprowadzamy: i w iluzjon, i w tramwaj i na listę kwartirantów w naszych litwackich domach. Dawniej takie listy w dwóch językach były, a teraz my powiadamy: nie trzeba! Nasz ruski język powinien każdy polak w Przywiślinju znać, to po co lista w dwóch językach. A jak my żydków przywiślańskich słicznie mówić nauczył! Dawniej to oni mówili tak:

„Ich geje cy den sąd pokoju den wirotek cy bekomen und zoł ym dem komornik geben das er macht dy zajęcie.“

Najlepsze do mycia są

MYDŁA

Przetłuszczone Hygieniczne

Udelikatniają skórę i chronią ją od wpływu temperatury

wyrobu Apteki M. Malinowskiego

w Warszawie, Nowy-Swiat 5.



WIELKA KAWIARNIA
St. Ostrowskiego
MARSZAŁKOWSKA róg ŻŁOTEJ

A teraz u nich mowa ze wszystkim progresywna i wygląda tak:

„Ich geje cy mirawoj sud den ispołnitelny list cy bekomen und zoł ym dem sudiebnym prystaw gejben, das er macht opis imuszczestwa.“

Powiedzcie wy sprawiedliwie, Ilja Nikolajewicz, czy my się nie zasługujemy władzy i czy przez tego my powinni jakie ograniczenia w Przywsiłninu mieć?

— Jeżeli prawda, co wy mówicie, tak czemu wy, deputat Nisselowicz, w Dumie po lewej stronie siedli?

— O wał wielkie dzieło! Nie miejsce człowieka zdobi. Po co mnie na prawo siedzieć, żeby przy sobie tego... tył!... Puriszkiewicza mieć. A jakby się wasz przystaw o mnie pytał, to wy jemu powiedzcie, że choć ja na lewo siedzę, ale jeżeli władza przykaże, to ja mogę na samo największe prawo usiąść.

*Twój brat
Ilja.*



Wykwintne Likieri
„Prunelle au Cognac“
„Suc Simon“
Simon Aïne Chalon Sur Saôn France.

Ostatecznie.

— Proszę pana redaktora, zecer się pomylił, gdzie trzeba „o“ dał „d“, korektor nie spostrzegł i wydrukowaliśmy nad „ekonomicznym“ artykułem zamiast *Koleje w Rosji, Kójeje w Rosji*. Co teraz będzie?

— E, wiesz pan? Puść pan numer z tym błędem, ostatecznie ten drugi tytuł nie jest przecież żadnym kłamstwem.

Bajka z Poznania.

Ktoś, pragnąc w Poznaniu zrobić komuś przytyk, spytał go, co znaczy „die Palastpolitik“? Gdy tamten wciąż milczy, magnatów potomek, rzekł pierwszy dopowiem: — Z polskich kart to domek.

Każdy Skating się ogłasza, że w Warszawie słynie, Ale wszystkie przy Skatingu nikną, co w Dolinie, Który miejsce najprzedniejsze pod bieg kółek ściele, I dla tego ma haute-volée za swą klientelę. Co nowego tylko Skating przyniesie na świecie, Błyskawicznie to w Dolinie na torze znajdziecie, Więc napróżno pragną inni w równym stanąć rzędzie, Jak trzymała prym Dolina, tak i trzymać będzie.

Skating - Palace

W SALONACH DOLINY SZWAJCARSKIEJ Nauka jazdy i tańca. Dziennie trzy seanse. Ranny i popołudniowy nadaje się specjalnie, zdaniem higienistów, dla celów leczniczych.

I JAK SAM.

Izwolskij, co w paryskiej siedzi ambasadzie, W gabinecie swym dzisiaj od śmiechu się kładzie, Widząc, jak chce naciągnąć Niemcy pan Sazonów, Jak z pod serca wyciąga masę rzewnych tonów, Jak w Berlinie na Anglję puścić chce orędzie I jak sam, w rezultacie naciągnęty będzie.

Tym, kim byłem.

— W tych czasach wyjątkowych musi pan się zdeklarować, czy pan jest nad-katolikiem, czy pod-katolikiem.

— Jeżeli pana to nie rozgniewa, to już ja może zostanę do końca życia tym, kim byłem od urodzenia, tylko katolikiem.

Zna się na naszych warunkach.

— Jakiś budowniczy niemiecki projektuje w pi-smach olbrzymi kanał z Paryża do Warszawy i z Warszawy do Odessy.

— Zna się na naszych warunkach! Niech on przeprowadzi urządzenie kilku nowych ścieków ulicznych na Kamionku, lub na Pelcowiznie, a już za to do grobu wdzięczni mu będziemy.

A. VERTUN & Co francuska fabryka farb artystycznych dekoracyjnych i werniksów
Warszawa. Marszałkowska 11/13. telefon 93-92.

SKŁADY SUKNA I KORTÓW LEONA MESSINGA

w Warszawie, Miodowa 7, Marszałkowska 140
Materiały krajowe i angielskie w najlepszych gatunkach. Sukna kolorowe na damskie kostjmy i pokrycia futer, oraz pledy, chustki, kołdry wełniane i dery.

Piwo zwyczajne z nieznaczną zawartością alkoholu
poleca browar inż. S. Migurskiego i S-ki w Warszawie
Piękna № 30. — Telefon № 24-07.

Warszawski Fabryczny Skład Dywanów
POD FIRMA **R. SZCZERBIŃSKI** Mazowiecka № 13, Telefon 42-86.
— Najtańsze źródło różnych gatunków dywanów.

... tak, ale
szampańskie
„Irroy“
jest lepsze ...

PIERWSZORZĘDNY
BOYER
SAXON
W WARSZAWIE.

Co pan sądzi o samorządzie dla Królestwa Polskiego?

Garść odpowiedzi na powyższe zapytanie „Muchy”.

I.

Ja nic nie sądzę, bo dziwnie się zdarza,
Żem się nie pytał jeszcze komisarza.

Markow II.

II.

Niechaj tej deski Polak się nie ima,
Nad Newą dadzą, a Berlin zatrzyma.

Ostmarkverein.

III.

Jaki on będzie — czy cały, czy z braki,
To na nim zawsze zarobią litwaki.

Redakcja „Hajnta.”

IV.

Czy nam go dadzą, czy go nam nie dadzą,
Ja zawsze radzę: uniżenie z władzą.

P. P. R.

V.

Samorząd w Polsce? To dar mało cenny,
Lepiejby dać im stały stan wojenny,

Pichno z Kijowa.

Pijcie tylko najlepszą kawę, codziennie
świeżo paloną, z firmy „BRAZYLJA”.



JAN ARNOLD

Krakow. Przedmieście Nr. 21, tel. 43-83.

Pierwsza Piekarnia ELEKTRYCZNA

Nowy Świat 8, tel. 77-00

Wolska 30, telef. 88-77

Poleca znane ze swej dobroci pieczywa

Edward Gundelach

APTEKA
E. GESSNERA

W WARSZAWIE

27 Jerozolimska 27

poleca

przy skrofulach chorobie angiel-
skiej, wycieńczeniu u dzieci, zapa-
leniach oskrzeli, cierpieniach płuc

i t. p.

stosowaną

Emulsję

TRANOWA

Z ŚWIEŻEGO
TRANU!!

Wytro-
gać się
podrabiać.

Marka
zawierająca
przez Rząd
M 4532.

GEDEKE I S-ka.

PRAWDZIWE TYTUŁ W PU-
DEŁKU - PŁOMBA ROS. PAŃSTW.
KOMORY CELNEJ.

DLA SZYBKIEGO, WYGODNEGO
I NIEBOLESNEGO WYLECZENIA

HEMOROIDÓW

poleca się świeżo

ANUZOL.

Jest to środek wypróbowany, działa-
jący dobroczynnie i uznany przez
lekarzy za najlepszy

Pudełko 1 rb. 75 kop.

Do nabycia we wszystkich
lepszych aptekach i skła-
dach materiałów aptecznych

Przedstawiciele dla
Królestwa E. HOCH I
W. BORMAN Warszawa,
Chmielna 19.

S. HISPANŃSKI
SZEW C MĘSKI I DAMSKI
Warszawa, Krak.-Przedm. Nr. 7.
Istnieje od 1898 roku.



TWO BROCARDI CO
KREM „ŚNIEŻKA”

Przy codziennem użyciu tego kremu skóra na
twarzy i rękach staje się niezmiernie delikatną,
gładką i białą zarazem otrzymuje się wrażenie
przyjemnej świeżości. Zapobiega i szybko
usuwa przykre zaczerwienienie i suchość skóry
oraz zmarszczki i popękania. Występujące
często po goleniu pryszcze i palenie skóry
znikają natychmiast po użyciu tego kremu.

Restauracja Mazowiecka Nr. 3. Tel. 36-92.

dawniej MIODOSYTNI WYSOCKIEGO.

Wyborowe Obiady i Kolacje. Ceny bardzo przystępne.

SAGRADA BARBER

wzmacnia żołądek
i łagodnie przeczyszcza

EGZ. OD r. 1871
FABRYKA I MAGAZYN
Wyrobow złotych, srebrnych
i brylantowych
W. MOCZYDŁOWSKI
Warszawa, Nowy-Świat 49.

Rok założenia 1880.

S. ZYNDRAM

(wł. ZYGMUNT BUJNIK)

Al. Jerozolimskie 64. — Tel. 81-49.

Wielki wybór CYGAR

oraz

papierosów „OBSTALUNKOWYCH”

Duży wybór galanterii tabaczej.

Restauracja w Hotelu Brühlowskim

Kalendarz Krogulca

rocznik
satyryczno - polityczny
na r. 1911

po gruntownem odnowieniu została otwarta i poleca śniadania
i kolacje po rb. 1.00, obiady po rb. 1 kop. 25. Z poważaniem
Jan Szeptycki, długolet. pracownik Restauracji w Hotelu Bristol
i Maitre d'hotel firmy Clement & Toutet dawniej A. Stępkowski.

DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH
SKŁAD GŁÓWNY: DUKARNIA
W. CYWIŃSKIEGO NOWY-ŚWIAT M. 36.
Cena 30 kop.

Składy Kawioru i Delikatesów MIKOŁAJA SZELECHOWA

Senatorska 6 Nowy-Swiat 39

polecają na nadchodzące święta:

Kawior świeży ziarnisty,
Kawior prasowany,
Ryby wędzone i solone,
Sery, konserwy i delikatesy.

Perfumy, Wody Kolońskie, Kwiatowe, Pudry, Mydła i Kosmetyki — Atkinson'a, Loty, Pinauda, Agnel, Societé Hygienique — otrzymałem w wielkim wyborze i polecam,

St. STANISZEWSKI
Krakow.-Przedmieście № 31. Tel. 28-32.
(HOTEL SASKI).

Handel Win Zowarów Kolonialnych i Delikatesów
K. ARKUSZEWSKI

WŁAŚCICIEL

J. KUBIN

w Warszawie, Młodoła 10 telef. 24.

== **POKOJE GOŚCINNE.** ==



Crème Simon

Paryż

żądać tylko z naszą prawdziwą marką.

Najwyższa marka pośród wszelkich
Kremów piękności.

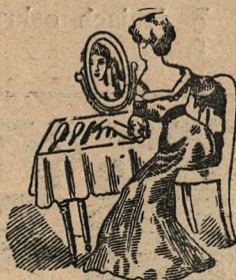
Bez konkurencji

Służy do wydelikacenia cery, nadania białości i matu aksamitu skórze twarzy i rąk.

J. Simon. Paryż

Puder Simon i Mydło Simon.

W sprzedaży detalicznej u fryzjerów w perfumerjach
i aptekach.



ZATWIER PRZEZ DEPARTAMENT

KOKLUSZ

radycznie leczy syrop

"TUSSOLIN"

STOSOWANY PRZEZ P. P. LEKARZY

Zupełnie nieszkodliwy
dla niemowląt

Sprzedaż w aptekach i skład. apt.
Skł. gł. apteka J. LELEJKI, Marjańska 12.

NOWOŚĆ

HUMORESKI

Przez Kajetana Kraszewskiego
Cena 1 rb. we wszystkich księgarniach

MAGAZYN FRANCUSKI

przy ulicy Hr. Berga 8

poleca w wielkim wyborze najnowsze

ZABAWKI

Gry towarzyskie Polskie, Francuz-
kie, Angielskie, a mianowicie

PASTIME-PUZZLE

od 60 do 5000 kawałków

PRZYBORY KOTYLJONOWE

Prospektusy bezpłatne. Ekspedycja na Zaliczenia

CHAMPAGNE

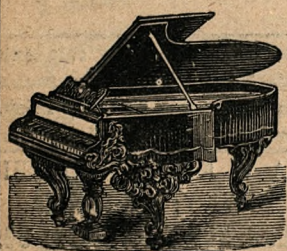
Doyen & Co

REIMS.

Leon Banasikowski

PIANINA i FORTEPIANY KRAJO-
WE i ZAGRANICZNE NOWE i UŻY-
WANE.

Nowy-Swiat 12.



JEDYNE KRAJOWE

Warszawskie Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń Szyb.

Zapewnia Stowarzyszonym absolutną **bezsportność** polis i udział
w zyskach.

ZARZĄD: Warszawa, Leszno № 11, telefon 63-53.

Wyłączni Reprezentanci na Łódź, gub. Piotrkowską i Kaliską: E. Patek, inżynier,
Piotrkowska 165, telef. 9.72 i Z. Tarczyński, Hurtowy skład szkła ul. Piotrkowska
№ 63, telef. № 339.

WIECZORY WARSZAWSKIE.

Z Teatru w Ogrodzie Saskim. Księża małżonek, krotochwila.

Krotochwilą to nazwano, co ma w sobie prawdy tony, Wilhelminie holenderskiej dano imię tam Leonny, zaś Henryka, jej małżonka, który poszedł za jej worem, będąc gołym w Meklemburgu, krotochwila zwie Lenorem.

Cała rzecz polega na tem, o co Anglja gwałty wszczynają, że pan Henryk wciąż chce rządzić, bo tak każą mu z Berlina, a ministrowie holenderskie, pragnąc kraj swój wziąć w obronę, twierdzą, iż mąż ich królowej może tylko kochać żonę.

Zastrajkował Meklemburczyk i z pałacu zrobił drała, rwetes, gwałt był! Cztery noce Wilhelmina wciąż płakała, aż nareszcie zlitowali się ministrowie i kanclerze.

— Niechaj rządzi, rzekli tedy, tylko pensji niech nie bierze.

Teraz wszystko cicho, zgodnie, rozjaśnione w Hadze twarze; Henryk rządzi z Wilhelminą, jak z Berlina Wilhelm każe.

Teatr Rozmaitości. Rusałka, komedia w 4 aktach, S. Krzywoszewskiego.

S. Krzywoszewski, autor kasowy,
Dał teatrowi znów swój wyrób nowy,
Którego trochę odrębna jest szata,
Bo szara proza z fantazją się splata.
Widzimy w sztuce, jak się *high-life* bawi,
Jak mu Rusałka prawdę w oczy prawi,
Ostrą satyrą godzi w jego zbytki
I suchej na nim nie zostawia nitki.
Warto zobaczyć ową sztukę zbliska,
Na której teatr sporo rubli zyska,
Autor jednak, za satyry miarke,
Pośród *high-life'u* straci dobrą markę
I odtąd pewnie — jestem tego zdania —
Nie będzie jeździł już na polowania.

KINEMATOGRAF i Teatr Artystyczny ALABASTRA

Marszałkowska 138

pocz. godz. 4 po poł.

Co godzina przedstawienia kinematograficzne, nad program obrazy wynalazku epokowego

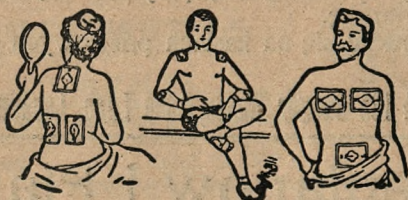
ALABASTRA
z improwizac. muzyki A. Karasińskiego.

Tysiące osób ocalonych

od reumatyzmu, bóli w boku, w krzyżu, w plecach, kaszlu i wszelkich

przebiegów dzięki plasterowi **Benzona** firmy **Siburi i Johnson**

Najpocząwszy cierpienia usuwa nawet w tych wypadkach, w których wszelkie plastry porzyste oraz inne tego rodzaju środki trzeba stosować w ciągu całych dni i tygodni dla osiągnięcia jedynie tylko uśmierzenia bólu.



Plaster **Benzona**, zastosowany natychmiast po pojawieniu się pierwszych objawów, leczy od razu radykalnie i zapobiega rozwojowi poważnej choroby. Kto dba o swoje zdrowie, powinien mieć zawsze w domu plaster **Benzona**. Proszę żądać usilnie plastru **Benzona** firmy „**Siburi i Johnson**” i wystrzegać się naśladownictw. Do nabycia we wszystkich większych aptekach i składach aptecznych.

Plaster BENZONA.

WYSTRZEGAĆ SIĘ PODRABIAŃ!



„The Bleriot Watch”

NOWOŚĆ

Najpraktyczniejszy podarunek na Gwiazdkę

Zegarek „The Bleriot Watch” za 4 rb. 90 k.

Aby zapoznać szerokie koła Publiczności z naszymi szwajcarskimi zegarkami postanowiliśmy sprzedawać takowe tylko po **4 rb. 90 kop.** sztuka, takie same damskie odkryte po **4 rb.**

Zegarki te są patentowane z amerykańskiego złota prawdziwego, bardzo płaskie i eleganckie z 3-ma kopertami systemu „Chronometre” znanej marki „**Bleriot Watch**” wygląd mają taki sam co i złoty zegarek, ponieważ elektrycznym sposobem pokryte są grubą warstwą złota 56-ej próby. Mechanizm prawdziwy szwajcarski, chód na kamieniach, nakręca się raz na 36 godzin. Wiele złotych medali i odznak za dobroć i trwałość. Przy obstarunkach nie mniej jak 3 sztuk jednorazowo przesyłka na koszt składu. Zegarki wysyłamy sprawdzone co do minuty po otrzymaniu obstarunku bez zadatku — za zaliczeniem. Za przesyłkę 45 kop. (na Syberję i Rosję Azjat. 75 kop.) Wyłączną sprzedaż na Królestwo i Rosję powierzaliśmy firmie

G. Teszner Warszawa, Marszałkowska № 152 Oddz. 42

dokąd prosimy zwracać się ze wszystkimi zleceniami.

UWAGA! Wystrzegać się nieudolnych naśladownictw, gdyż naszych zegarków nikt w Rosji nie sprzedaje.

Zwraca wszystkie wydatki Kto?

Johna maszyna do prania „CAŁA PARĄ”

i co jeszcze!

przynosi nową korzyść w gospodarstwie, oszczędza białiznę, skracając wydatki na pranie i czas. 180000 w użyciu.

Tow. Akcyjne I. A. John. Warszawa, Hortensja 7. Moskwa, Piatnickaja 16.



Pijcie znakomite Piwo i Porter

z browarów Tow. Akc. **Waldszleschen RYGA**

Skład Główny: Warszawa-Praga, ul. Strzelecka 25. Telefon № 33.

BRONISŁAW KRUG

Warszawa, Bracka 18, telef. 35-47.

poleca w wyborowych gatunkach, najtaniej narzędzia le-karskie, środki higieniczne i ochronne, wyroby no-zownicze.



PIWA

Bawarskie, Pilzeńskie i Kulmbach

POLECA

Tow. Akc. Browaru Parowego Haberbusch & Schiele

„PÓŁNOCNO-NIEMIECKI LLOYD”



Podróże dla zdrowia
i rozrywki.

Z Marsylii lub Genui

1. DO EGIPITU.
2. DO ALGIERU.
3. DO INDYI.

Statki wykwintnie urządzone,
Kuchnia i usługa pierwszorzę-
dne. Bliższe informacje oraz
prospekty ilustrowane bezpla-
tnie.

Zamawianie miejsc oraz sprze-
daz biletów uskutecznia Głó-
wna Ajentura na Królestwo Pol-
skie:



Warszawa, Łęszno № 27.

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!!!

TO NIC NIE KOSZTUJE!!!

Każdy żądający otrzyma **BEZPŁATNIE** paczkę, zawierającą pewny
ŚRODEK przeciw **REUMATYZMOWI** i **PODAGRZE**.



Wytrącanie rak przy
chronicznym reumatyzmie
stawów.

Długi czas cierpiałem na **REUMATYZM** i po-
dagre, lecz żaden środek nie przyniósł mi najmniej-
szej ulgi; lekarze zaś uważali chorobę mą za nieule-
czalną. Po upływie pewnego czasu udało mi się
zestawić lekarstwo z 5 zupełnie nieszkodliwych czę-
ści i, stosując ten środek bardzo krótki czas, zdo-
lałem wyleczyć się zupełnie. Następnie próbowa-
łem dawać to samo lekarstwo moim znajomym i są-
siadom, cierpiącym na reumatyzm, jak również cho-
rym leczącym się w szpitalach na tę chorobę,
a osiągnięte rezultaty wprost zdumiewały najpoważ-
niejszych lekarzy, którzy przyznali, że wynaleziony
przezemnie środek leczniczy jest najpewniejszy.

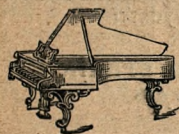
Od tego czasu zdołałem za pomocą
tego środka wyleczyć już setki osób, które
skutkiem choroby tej stały się niedołężne-
mi kalekami, nie mogącymi ani jeść, ani
ubierać się bez pomocy, z tych wielu w wie-

ku lat 60 do 75, cierpiących na **REUMATYZM** od lat 30 z gó-
rą. Jestem tak pewien skutecznego działania tego środka leczni-
czego, iż postanowiłem rozesłać bezpłatnie kilkadziesiąt paczek, aby dać
możliwość licznym zastępom chorych skorzystać zeń.

Jest to środek cudowny i nie ulega żadnej wątpliwości, iż
chorzy, których lekarze oraz na kuracji w szpitalach uważają za
nieuleczalnych mogą być zupełnie wyleczeni. **PROSZĘ ZWRÓ-
CIĆ UWAGĘ NA TO, IŻ NIE ŻĄDAM ŻADNEGO HONO-
RARJUM**, lecz proszę tylko zakomunikować mi, iż W. P. ży-
czy sobie otrzymać bezpłatnie paczkę tego środka leczniczego
na próbę, wymieniając nazwisko swe i dokładny adres w języ-
ku polskim. O ile środek ten okaże się W. P. potrzebnym
w większej ilości, to zaznaczam, iż cena tego jest bardzo umiar-
kowana. Nie pragnę bynajmniej zubożać się, przeciwnie zaś
pragnę tylko aby wynalazek mój przyniósł największą ulgę cier-
piącym na tę chorobę.

Proszę zwracać się na kartach pocztowych frankow. mar-
ką 5 kop. do

M. E. Trayser, № 120 Bangor House, Shoe Lane, London, E. C. England.



Skład Fabryczny Fortepianów i Pianin

F. J. NOWICKIEGO

przeniesiony na **Królewską № 1**

obecnie powiększony, poleca wielki wybór instrumentów najnowszych systemów.
FISHARMONJE M. HOFBERGA. **WARUNKI DOGODNE.**

Wacław RAGO Hurtowy Skład WIN

Główny skład win Bordoskich firmy **L. TAMPIER & C-ie**

Warszawa, Nowo-Senatorska № 6, telefonu № 24-12.

Wina zagraniczne i krymskie jak rów-
nież koniaki, likiery, araki, wódki i por-
ter angielski po cenach niskich.

Sprzedaż **Hurtowa i Detaliczna.**

Cenniki wysyła się na żądanie gratis i franco.

W cuklarni na Dziś-Gass.

- Czy będziemy dziś, Mojsie, co gadali?
- Ja sam nie wiem.
- Dla czego wy nie wiecie?
- Bo teraz każde słowo, jak ono nie jest fajnie dobrze obmyślane, to zaraz dużo pieniędzy kosztuje.



- No, to powiedzcie nam delikatnie, co sły-chać w Dumie.
- Głos Puryszkiewicza.
- Mojsie, Mojsie! Ja was proszę, żebyście

powiedzieli delikatnie, a wyście zaraz z takim ry-kiem wołowym wyjechali.



- Tu stoi napisane, że Alfons, król hiszpański, jest chory na uszy.
- Ja się tego odrazu domyślałem.
- Skąd wyście się, Jojne, mogli tego domy-ślać?
- Bo jak jemu jego ludność woła od trzech miesięcy: wynoś się, a on ciągle siedzi, to na co on może być chory, jak nie na uszy?

**SZYBKO
i
TRWALE**

**FARBUJE
WŁOSY i BRODĘ**

Farba do włosów

**z
ekstraktu orzechowe
PERFUMERJA**



Zupełna gwarancja za nieszkodliwość.

Prawdziwa tylko z marką

**PERFUMERJA
Ferd. Mülhens**



Kolonja n/Renem.

Założ. w 1792 r.

Oddział w Rydze.

Dostawca licznych dworów.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Krajowa Fabryka Tytuniowa

UNION
Kołodziejskiego i Filipowskiego
w WARSZAWIE
poleca papierosy i tytoń
Skład główny: Nowy-Swiat № 31, tel. 5.33.

TOW. AKC. „FR. KARPIŃSKI W WARSZAWIE”.

POLECA:

Karpińskiego MYDŁO ALKALICZNE

do mycia twarzy u osób z cerą tłustą, połyskującą, skłoną do węgry i pryszczy oraz przy łuszczeniu się skóry.
Cena kop. 40 za sztukę.

Karpińskiego MYDŁO OGÓRKOWE

hygieniczne, usuwające opaleniznę i pęgi.
Cena kop. 50 za sztukę.

Karpińskiego MYDŁO NEUTRALNE

znakomity środek higieniczny do pielęgnowania twarzy, rąk i ciała u dzieci.
Cena kop. 40 za sztukę.

Skład główny: Elektoralna № 35, tel. № 600.

Żądać wszędzie.

Żądać wszędzie.

BRACIA POLAKIEWICZ

polecają **NOWE PAPIEROSY**

№. 3 (nowe).	10 szt.	10 k.	(biała bibuł.)
Obstalunkowe	10	10	"
№. 7	10	7	"
HEL A	10	6	(żółta)
BO B	10	6	(biała)
Sport	10	4	(biała i żółt.)



Fabryka wafli i opłatków

W. CZERNIAWSKI

w Warszawie, Ś-to-Krzyska 7, telefon 21-41.

Hurtowy Skład Win

DOMU HANDLOWEGO

Tomasz ZANIEWICKI

został przeniesiony

na ul. Zielną №. 24 tel. № 13-89

w WARSZAWIE

SKŁAD TABACZNY

Warszawa, Marszałkowska 102

pod firmą **K. DOMARADZKI**

HOTEL WIEDENSKI

Telefonu 186-79.

Nadszedł świeży transport tytoni i cy-gar z pierwszorzędných fabryk.

Galanterja tabaczna w wielkim wy-borze, wysyła pocztą za zaliczeniem.

Restauracja
przy Hotelu

„ROYAL” Orkiestra Wiedeńska Damska
Wykwintna sala dla zebrań towarzyskich

od 8 do 3 w nocy
Chmielna № 31,
Telefon № 5-07.

NIESŁYCHANIE TANIO i na RATY

na nadzwyczajnie dogodnych warunkach dla
prenumeratorów i czytelników „MUCHY” posta-
nowiliśmy oddać

tytułem Reklamy

500

Pathéfonów

jednak tylko tym, którzy
chcą i mogą raty akuracie
płacić.

Oddajemy zatem za 50 rub.:

1 Pathéfon Mod. Record (Nr. 2) z tubą 45 cm., 10 płyt
jednostr. 28 cm. i 5 płyt dwustr. 24 cm., 1 szafkę zapa-
sowy i szcoteczkę do płyt, 2 libretta, cenniki i reper-
tuary ilustrowane — wraz opak. kolej.

Wysyłka pocztą niemożliwa.

15 rub. wpłaty — 35 rub. na raty po 5 rub. miesięcznie.
Wraz z obstalunkiem prosimy nadesłać 15 rub., dokła-
dne dane osobiste i szczegółowy adres.

Płyty dajemy tylko wyborowe, a mianowicie: 2
walce, 2 polki, 2 marsze, 2 mazury, 2 śp. kośc., 3 śp.
oper., 3 śp. salon., 2 monologi i 2 śp. kabaret. Kupują-
cy na miejscu, mogą wszystkie płyty sami wybierać.

Główny Skład Pathéfonów na Kr. Pol.

ADAM KLIMKIEWICZ

Warszawa, Wierzbowa № 3.

UWAGA. Kupującym całość za gotówkę, dodajemy bezpłatnie
2 ozdobne albumy do płyt.

PATHEFONY są najodpowiedniejsze dla Restauracji,
Cukierni, Piwiarni, Ogrodów i t. d.

Browar Par. **W. KIJOK**

POLECA

Piwo: Pilzeńskie i Bawarskie.

59 ŻELAZNA 59.

Tel. 5-96.

J. Langleben, Chłodna 5. Pierwsza warszawska fabryka korków. Telefon 99-96.

RESTAURACJA

pod firmą

„WRÓBEL”

Mazowiecka 14.

Od dnia 1 października r. b. pod osobistym moim kierunkiem prowadzona będzie

WYGODNY I OBSZERNY LOKAL NA DOŁE.

Eleganckie gabinety, duże dwie sale na zebrań towarzyskich na 1-cm piętrze.

SMACZNA I ZDROWA KUCHNIA.

Bufet zaopatrzone w doborowe zakąski i napoje. WIECZOREM MUZYKA

Pilzner z beczki.

Z czem się poleca Sz. Publiczności Antoni Gąsienica.

CENA OGŁOSZEŃ. Ogłoszenia zwyczajne 1 wiersz petitu 1 szpalta 25 kop. Nadstawne na stronie tekstowej 1 wiersz garmentowy 1 rb.
Margines przez całą długość strony 8 rb. Administracja ogłoszeń „MUCHY”: Leopoldyna 20 m. 7, telefon 115-01.

Redaktor i Wydawca Władysław Buchner. Telefon 118-00.

Druk A. Michalskiego, Chmielna 27. Telefon 27-15.



„LEHCARESOR”

Papier Poudre

REPREZENTANT
na Król. Polskie, Litwę
i Rosję

Jedyny prawdziwy an-
gielski puder w książ-
czkach tylko z tą
marką fabryczną
firmy:

„Papier Poudre L-tł”

23. Somerset Street.
London W.

USTAĆ MOŻNA WSZĘDZIE.

S. ROŚCISZEWSKI
Bracka 6. Warszawa.



PAPIER POUDE, LTD.,
23, SOMERSET STREET, LONDON, W
AND IN PARIS.

WYRABIA
wódki słodkie
i wytrawne
różnych smaków
rumy araki
i likiery.

Dystylarnia Parowa
F. JANKOWSKIEGO
Marszałkowska 130.

BOROL

Centralnego Laboratorium
Chemicznego

uznano na porę zimową
za najlepszy ze środków
udelikatniających skórę
rąk i twarzy.

Sprzedaż w składach apte-
cznych.

Popierajmy przemysł krajowy!

KUPUJCIE TYLKO

„Chromolin”

Hegnara

PASTĘ do OBUWIA

Wyrobu krajowego.

Sprzedają wszędzie.

FORMAL MAŚĆ
radikalnie goi
ODMROZENIA
Skł. gł. apteka J. LELEJKI MARJAŃSKA 12.

